

**Rec.: Andrzej Litwornia, “W Rzymie  
zwyciężonym Rzym niezwyciężony”. Spory  
o wieczne miasto (1575-1630). Warszawa  
2003.**

Teresa Chynczewska-Hennel

### III. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCV, 2004, z. 3  
PL ISSN 0031-0514

Andrzej Litwornia, „W RZYMIE ZWYCIĘŻONYM RZYM NIEZWYCIĘŻONY”. SPORY O WIECZNE MIASTO (1575–1630). Indeks: Justyna Mańkowska. Warszawa 2003. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, ss. 220. „Studia Staropolskie. Series Nova”. T. 3 (59). Komitet redakcyjny: Czesław Hernas, Adam Karpiński, Mieczysław Mejor (sekretarz redakcji), Teresa Michałowska (redaktor naczelny), Krzysztof Mrowcewicz, Elżbieta Sarnowska-Temeriusz.

Książka Andrzeja Litworni jest zbiorem studiów, który powstawał w ciągu 15 lat pracy autora. W wersji tu omawianej szkice powtórnie opracowano na potrzeby serii wydawniczej. Tytuł prezentowanego zbioru został zaczerpnięty z epigramu Janusa Vitalisa, sycylijskiego poety działającego w Rzymie w początkach XVI wieku, *Epitafium Rzymowi*, znanego w przekładzie Mikołaja Sępa Szarzyńskiego.

To miasto, świat zwalczywszy, i siebie zwalczyło,  
bo nic niezwalzonego od niego nie było.  
Dziś w Rzymie zwyciężonym Rzym niezwyknięty,  
to jest ciało w swym cieniu, leży pogrzebiony. [Cyt. na s. 129]

Książka składa się z 5 rozdziałów, przedmowy *Od autora*, *Posłowia*, spisów treści oraz ilustracji, a także indeksu obejmującego hasła osobowe i rzeczowe, nazwy geograficzne oraz tytuły utworów.

Rozdział pierwszy omawia staropolskie spory o Rzym. W literaturze peregrynacyjnej opisującej Włochy XVI i XVII wieku mamy do czynienia z różnymi formami przekazu traktującego o Wiecznym Mieście. Są to: łacińskie dzienniki, listy pisane w podróży, przewodniki i nawet księga sprawozdawcza. Pisali też o Rzymie ci, którzy nigdy w nim nie byli, a wiedzę czerpali z innych książek.

Przegląd rozpoczyna Litwornia od Jana Dymitra Solikowskiego (1539–1603), sekretarza królewskiego, arcybiskupa lwowskiego i pisarza politycznego, który związany był najpierw – przez matkę, Zuzannę Fiszerównę – z kręgiem protestanckim, a później, najprawdopodobniej pod wpływem pism Stanisława Hozjusza, stał się gorącym zwolennikiem katolicyzmu. Około roku 1570 zostały napisane i opublikowane, bez określenia miejsca wydania, dwa jego wierszowane teksty: *Lukrecja rzymska* i *Lukrecja chrześcijańska*. Motyw rzymskiej Lukrecji, jak podkreśla autor, nie pojawił się tu pierwszy raz, ale od tego właśnie utworu, jego zdaniem, wywodzi się ów najstarszy w literaturze staropolskiej „pomysł przeciwstawienia pogańskiego Rzymu papieskiej stolicy” (s. 13).

Innego rodzaju teksty poświęcone Rzymowi związane były z Rokiem Świętym 1575. Wydaje się, że pierwszy utwór polskiego autora, włoskojęzyczny dialog mieszkańca Rzymu z pielgrzymem, pt. *Roma Santa overo dialogo composto dal S. Thomaso Tertero* (!), opublikowano właśnie wówczas. Stanisław Reszka, przyjaciel Tretera, wydał po polsku dwa teksty opisujące Rok Święty, pierwszy autorstwa kardynała Stanisława Hozjusza i drugi swój własny, *List pisany z Rzymu*. Włączone zostały one 10 lat później – jako suplementy – do dzieła *Przestroga pastyrka do Miasta Warszawskiego* Reszki.

Wpisały się też w polemikę międzywyznaniową, w której ważne miejsce zajmował

spór o legalność rzymskiego patriarchatu jako Stolicy Apostolskiej. Hozjusz w swej pochwalie Rzymu podkreślał charytatywny charakter licznych bractw, hospicjów, które stały otworem dla pielgrzymujących. Chodziło autorowi o pokazanie wyższości cnoty katolickiej, hojności i ofiarności nad protestantyzmem. Działalność bractw świeckich i duchownych, przytułki, szpitale, instytucje opiekujące się ludźmi chorymi, ubogimi, starcami, sierotami, podrzutkami – opisywał Hozjusz z dużą pieczołowitością. Spory fragment tekstu kardynała zajęły opisy rozdawania jałmużny ubogim, co czynili nawet anonimowo dostojnicy kościelni. Założyciel pierwszego kolegium jezuickiego w Braniewie posługiwał się takimi właśnie argumentami, by przeciwstawić się zdecydowanie przeciwnikom religijnym. *List Reszki*, jak słusznie napisał Litwornia, jest „po prostu rozwinięciem, jak na sekretarza przystało, głównych tez rozprawy pryncypała” (s. 24).

W roku 1610 w Krakowie ujrzało światło dzienne dzieło Andrzeja Wargockiego (ok. 1557–1559, zm. po 1620) do roku 1591 przebywającego w zakonie jezuickim – *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*.

Wargocki oparł się w opisie Rzymu starożytnego przede wszystkim na traktacie Justusa Lipsiusa *Admiranda sive de magnitudine Romana*, który wówczas cieszył się dużym uznaniem, z powodzeniem wznawiany, a w roku 1600 przetłumaczony na język włoski z okazji Roku Świętego. Dzięki drobiazgowym analizom przeprowadzonym przez Bronisława Bilińskiego, badacza Andrzeja Wargockiego, wiemy sporo o erudycji tak autora łacińskiego dzieła, jak również jego polskiego kompilatora<sup>1</sup>. Również kompilacją, ale bardziej złożoną jest druga część księgi – przewodnika Wargockiego po Rzymie chrześcijańskim – którą porównuje Litwornia z opisem dokonany przez kaznodzieję Thomasa Stapletona, jednego z najsławniejszych angielskich teologów katolickich, autora *Vere admiranda seu De magnitudine Romanae Ecclesiae libri dui* (Antwerpia 1599). Prace Stapletona *nb.* miały swój wpływ na Piotra Skargę, co przypomniał Litwornia powołując się z kolei na badania Janusza Tazbira (s. 36).

Autor przedstawianej tu pozycji zwraca uwagę na ciekawe przeoczenia Wargockiego, które zapewne były podstawą do wyciągnięcia wniosków, iż ten nigdy nie był w Rzymie. Chodzi np. o fakt nieuwzględnienia w jego opisie kościołów rzymskich, m.in. Il Gesù. Kościół jezuitów konsekrowany był w listopadzie 1584, a pominięcie go można traktować jako w pełni zamierzone z racji opuszczenia przez Wargockiego zakonu jezuitów. Nie wchodząc w dalsze szczegóły trzeba podkreślić, że Rzym w jego wersji jest miastem triumfu chrześcijaństwa nad pogaństwem, a podnoszenie tu także i działalności charytatywnej nie ma w zasadzie charakteru polemiki z protestantyzmem. Litwornia uważa, że w 1610 roku taka polemika – w związku z okrzepnięciem katolicyzmu – przeniosła się na wyższy pułap i dotyczyła problemu „zderzenia cywilizacji pogańskiej z chrześcijańską *in toto*” (s. 41).

Triumf nowego Rzymu chrześcijańskiego jest oczywisty, rządzi nim bowiem nie biskup, patriarcha, papież, ale namiestnik Chrystusowy, nie człowiek, lecz pośrednio przez niego Bóg.

Sporo uwagi poświęca Litwornia sprawom polskim w dziele Wargockiego, który w końcowych jego partiach opisuje postaci Stanisława z Pilczy Padniewskiego oraz Bartłomieja Powsińskiego.

Ten pierwszy zasługiwał na wspomnienie, po naukach w Rzymie w Collegium Romanum znalazł się bowiem w otoczeniu Klemensa VIII (Aldobrandiniego), stając się szarą eminencją w kurii papieskiej. Najwyżej w stolicy Kościoła zaszedł drugi z wymienio-

<sup>1</sup> B. Biliński: *Andrzej Wargocki e Giusto Lipsio „O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim” (1610) – „Admiranda sive de magnitudine Romana” (1598)*. W zb.: *Munera polonica et slavica Riccardo Casimiro Lawanski oblata*. S. De Fantis curante. Udine 1990; *La prima guida polacca di Roma: Andrzej Wargocki „O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje” („Sulla Roma pagana e cristiana libri due”)*. Cracoviae 1610, 1648. W: *Figure e momenti polacchi a Roma. Strenna di commiato*. Wrocław 1992, s. 33–144.

nych, Bartłomiej Powsiński (ok. 1568–1622). Tak zasłużył się on Klemensowi VIII, iż ten podobno miał go dopuszczać do największych tajemnic kurii, mianowany był nawet *cameriere secreto del pontefice*. Andrzej Wargocki pisał o Powsińskim jako o zasłużonym Polaku działającym w Rzymie.

W obrazie owego „zderzenia” Rzymu chrześcijańskiego z antycznym przykłady takie służyć miały pisarzowi w jego argumentacji – na korzyść, ma się rozumieć, współczesnego mu miasta. Ideałem, jak widać, był arcykatolik „Rzymianin znad Wisły” (s. 45).

W 1610 roku ukazał się też krótki, 10-kartkowy zaledwie tomik pt. *Rzym nowy szczęśliwszy nad stary* pióra księdza Stanisława Grochowskiego (1542–1612). Postać ta w ostatnich latach doczekała się wielu interesujących publikacji (Cz. Hernasa, J. Dąbkowskiej, A. Oszczędę).

Okazję do napisania utworu stanowił wybór na Stolicę Apostolską w roku 1605 nowego papieża, Pawła V (Borghese). Spóźnione było – w związku z wydarzeniami w Rzeczypospolitej – poselstwo obediencyjne do Rzymu. Zbiorek Grochowskiego dotarł do rąk papieża z jeszcze innej okazji – w 1610 roku. Główny wiersz poety, jak pisze Litwornia, to „swoista wulgaryzacja traktatu Wargockiego” (s. 62). Rzym pogański, oczywiście, przegrywa we wszystkim z Rzymem chrześcijańskim:

Zwyciężyłeś pogańskie i kacerskie jady  
i wniwecześ obrócił ich niezbożne rady,  
więc według obietnice i Pańskiego Słowa  
trwaj wiecznie jako wszego chrześcijaństwa głowa. [Cyt. na s. 66]

Litwornia przeprowadza także analizę utworu Grochowskiego pt. *Włoskie miasta co przedniejsze*. Tekst tego wiersza po prawie czterech stuleciach ponownie ujrzał światło dzienne w druku. Nieco ponad 50 miast Półwyspu Apenińskiego opisał autor w swego rodzaju wyliczance, która, jak pokazał Litwornia, jest polskim przekładem pisanego heksametrem łacińskiego wiersza *Urbiūm Italicarūm descriptio* angielskiego twórcy Thomasa Edwardsa, żyjącego pod koniec XV wieku.

W tym miejscu przychodzi na myśl świetny opis peregrynacji po Europie Zachodniej w latach 1607–1613 pióra Jakuba Sobieskiego<sup>2</sup>. Uważa się, że pamiętnik z odbytej przez niego podróży jest pierwszym w języku polskim przewodnikiem dla magnackiej i szlacheckiej młodzieży udającej się na Zachód. Sobieski charakteryzował kolejne miejscowości, podawał krótko ich położenie geograficzne, nazwisko panującego, historię, opis budowli sakralnych i świeckich oraz utrwałał własne wrażenia. Interesował się systemem obronnym miast. Obrazy Italii zajmują sporo miejsca w pamiętniku. O Rzymie pisał ojciec króla Jana III Sobieskiego: „o tym mieście to mogę mówić, że jako jest włoska ziemia prawie *compendium* świata wszytkiego, tak on jest *compendium* wszytkiej włoskiej ziemi, a dosyć tytułu ma, że go zowią *caput orbis*”<sup>3</sup>.

W czasie pobytu Sobieskiego w Rzymie na Stolicy Apostolskiej zasiadał właśnie Paweł V, którego rodowód podał nam autor *Peregrynacji* wraz z opisem aktualnego stanu urzędów kurialnych. Ciekawie przedstawił również najważniejsze uroczystości i zwyczaje rzymskie, „sławne budowle” i własne przeżycia. Duże wrażenie wywarły na nim katakumby pod Rzymem, piękne kościoły, pośród nich – Św. Piotra, „nad którym nie masz nic wspanialszego na świecie”. Podobały mu się także budowle starożytne: „tak wiele *vestigia antiquitatis, amfiteatra*, Septisonium, Panthaeum, a teraz kościół Santa Mariae Rotuande

<sup>2</sup> J. Sobieski, „*Peregrynacja po Europie*” i „*Droga do Baden*”. Oprac. J. Długosz. Wrocław 1991. Pierwszy raz drukiem opublikował ów tekst E. Racyński (*Dwie podróże Jakuba Sobieskiego, ojca króla Jana III, odbyte po krajach europejskich w latach 1607–1613 i 1638*. Poznań 1833).

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 186.

(jak zowią), *thermae* pogańskich cesarzów, rozmaite obeliszki, *aquaeductus* nowe i stare – muszą każdego rozweselić oczy [...]”<sup>4</sup>.

Porównać można pamiętnik-przewodnik Sobieskiego z wydaną w roku 1614 książeczką zatytułowaną *Pielgrzym włoski, albo krótkie Rzymu i miast przedniejszych włoskich opisanie*. Jest to przekład dziełka weneckiego architekta Andrei Palladia *L'antichità di Roma* (1544) pióra Franciszka Cezarego (1584?–1651), krakowskiego wydawcy *Gofreda* Torquata Tassa, sielanek Szymona Szymonowica i Jana Gawińskiego. Unikatowy egzemplarz książki Cezarego przechowywany jest w Bibliotece Kórnickiej<sup>5</sup>.

W tym ciekawym przewodniku zawarta jest krótka historia Wiecznego Miasta od jego założenia po lata współczesne autorowi. Wiele miejsca zajmują w nim opisy ulic, bram miejskich, mostów, zabytków czasów antycznych i późniejszych oraz budowli nowych. Przedstawiona jest topografia miasta, zwyczaje i uroczystości starożytnych jego mieszkańców. Odwołał się też Cezary do Andrzeja Wargockiego, namawiał czytelnika do korzystania z książki tego autora o Rzymie pogańskim i chrześcijańskim. Litwornia zwraca uwagę na duży pośpiech, jaki towarzyszył pracy Cezarego nad przekładem.

Jeden z rozdziałów omawianej tu książki poświęcił Litwornia jezuickim epitafiom na cześć Rzymu i wskazał na oddziaływanie poety Janusa Vitalisa (Gianfrancesca Vitale). W literaturze polskiej znany jest on przede wszystkim z przekładu jego epigramu dokonanego w 1580 roku przez Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. W 1610 roku zarówno łaciński oryginał, jak i wersję polską Szarzyńskiego umieścił Wargocki w swym dziełku *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim*.

Momentem narodzin jezuickiej tradycji epigramu – w nowej wersji zaprezentowanej przez elegię Vitalisa – były lata pontyfikatu Urbana VIII: 1623–1644.

*Epitaphium Romae* pojawiło się w latach 1625, 1638 i 1641 w dedykowanym temu papieżowi zbiorze *Ruinarum Romae epigrammata* Andrei Marianiego z Bolonii (zm. 1661), a także u innych autorów.

Maciej Kazimierz Sarbiewski, piszący po łacinie poeta polski, cieszący się największą sławą w ówczesnej Europie, mieszkał i studiował w Rzymie w latach 1622–1625. Ten „Horacy chrześcijański”, późniejszy kaznodzieja Władysława IV, otrzymał laur papieski z rąk Urbana VIII w dowód uznania za wspaniałą poezję. Sarbiewski w swych pieśniach oddawał cześć Urbanowi VIII i podnosił zasługi całego rodu Barberinich. Talent poetycki papieża porównywał do talentu poety greckiego Pindara (ok. 518–438 p.n.e.). W jednym z wierszy przyprowadził papieżowi zaprzężony w Pegaza powóz, którym Urban VIII wzlatywał ku niebu. Utwory tego poety ciekawie przeanalizowała ostatnio Maria Łukasiewicz-Chantry w książce pt. *Trzy nieba. Przestrzeń sakralna w liryce Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Ukazała wyraziście owe powiązania Rzymu starożytnego z chrześcijańskim. Opisała też zabiegi dyplomatyczne Sarbiewskiego, który dość zręcznie w istocie rywalizował z poetą-papieżem, towarzysząc mu w podniebnych lotach. W ten oto sposób polski twórca wpisał się na listę artystów włoskich i pochodzących z innych krajów, którzy sławili potęgę Urbana VIII: „*Urbane, regum maxime, maxime / Urbanum vatum [...]*”<sup>6</sup>. W niebie poetów są obecne pszczoły – tradycyjnie związane z poezją, symbol talentu poetyckiego. Są też pszczoły, przypomnijmy, w herbie Barberinich. Sarbiewski umieścił w niebie także bratanka papieża, kardynała Francesca Barberiniego, sekretarza stanu odpowiedzialnego w owym czasie za kontakty z Rzeczpospolitą. To on prowadził korespondencję z przebywającymi w Warszawie wysłannikami Stolicy Apostolskiej, nuncjuszami Giovannim Lancellottim, Antoniem Santacrocem, Honoratem Viscontim i Mariem Filonardim.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>5</sup> Podaję za Litwornią (s. 92) sygnaturę starodruku: 12 263.

<sup>6</sup> Cyt. za: M. Łukasiewicz-Chantry, *Trzy nieba. Przestrzeń sakralna w liryce Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Wrocław 2002, s. 29.

W 1630 roku we Lwowie ukazał się poświęcony opisowi starożytnego Rzymu zbiór wierszy Marcina Aniola – *Rzym stary przez Marcina Aniola wykonterfetowany*. Tekst tego utworu, choć – jak pisze Litwornia – „jest żenująco słaby” (s. 157), odzwierciedla dobrze stosunek szkół jezuickich do kultury antycznej i Rzymu<sup>7</sup>.

W ostatnim rozdziale książki autor omawia i publikuje anonimowy przekład „świętej noweli” hiszpańskiego jezuita Francisca da Toledo (1532–1596). Polska wersja utworu, *Pewna historyja o nalezieniu tej cząstki zerznionej z ciała Chrystusa Pana nowo narodzonego przy obrzezaniu Jego, którą wypisał Franciscus Toletus kardynał, pisząc na Ewangelię Łukasza świętego ewangelisty*, to tekst wtrącony w anonimową kompilację żywota Najświętszej Marii Panny, wydany w Krakowie w 1648 roku.

W *Posłowi* Litwornia zastrzegł się, iż zaprezentowane przez niego szkice nie mają ambicji wyczerpania tematu. Są jednak, jak uważam, świetnym początkiem drogi, którą wypadnie przebyć nie tylko historykowi literatury, ale każdemu badaczowi zainteresowanemu wędrowką „z Rzymu do Rzeczypospolitej”<sup>8</sup>, a może też z Warszawy na Półwysep Apeniński.

Przychodzi tu na myśl ciekawy typ źródeł o charakterze dyplomatycznym, świetnie współgrający z wizjami poetów i pisarzy.

W 1594 roku do Rzymu udał się wojewoda łęczycki Stanisław Miński (ok. 1563–1607). Z dwuletnim opóźnieniem przybył on do Wiecznego Miasta celem złożenia aktu obediencji papieżowi Klemesowi VIII (Hipolit Aldobrandini przebywał w Rzeczypospolitej jako legat w 1588 roku). Drugim zadaniem polskiego posła w Rzymie było przyspieszenie procesu kanonizacyjnego św. Jacka, co *nb.* nastąpiło w kwietniu 1594. Miński ułożył podręcznik, instrukcję dla swego następcy, równocześnie – obok uwag o charakterze ogólnym – umieścił też opis własnych przeżyć i refleksji z Rzymu, z pobytu w Stolicy Apostolskiej<sup>9</sup>.

Rzym mając w pamięci dyplomaci przybywający z Italii do Polski. Oto nuncjusz Mario Filonardi, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej w latach 1636–1643, w trakcie jednej ze swych peregrynacji odwiedził w roku 1638 Gdańsk. Pragnął bowiem spotkać się z tamtejszymi katolikami. W liście do wspomnianego kardynała Francesca Barberiniego opisywał także swe wrażenia z pobytu w mieście<sup>10</sup>.

Odwiedził kościoły należące wówczas do katolików: dominikański Św. Mikołaja, Św. Brygidy oraz Św. Józefa. Najbardziej podobał mu się kościół dominikański, uważał, że pod względem ornamentyki i wystroju jest on znacznie bogatszy od podobnego, zdaniem nuncjusza, kościoła San Agostino w Rzymie. Pisał też, że po drodze do Gdańska widział kościoły piękniejsze od włoskich (może miał na myśli rzymskie): „*Per la strada ho trovato belle chiese de nostri, grandi et ornate*”<sup>11</sup>.

Próby nałożenia obrazu Rzymu na obraz Polski nie były, co prawda, zbyt wyraziste, ale z pewnością багаż doświadczeń cudzoziemców, ich własnej rzeczywistości – nie pozostał bez wpływu na powstałe w XVII wieku relacje z Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> Litwornia wydrukował tekst na podstawie egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej – zob. s. 158, przypis 35.

<sup>8</sup> Zob. W. Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce XVI–XVII w.* Warszawa 1992.

<sup>9</sup> Zob. *Przybycie Stanisława Mińskiego do Rzymu i złożenie papieżowi Klemesowi VIII aktu obediencji podczas publicznego konsystorza 27 stycznia 1594 r.* W zb.: *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia.* Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. Kraków 1959, s. 121–134. Pisze o tej relacji także A. Sajkowski (*Włoskie przygody Polaków. Wieki XVI–XVIII.* Warszawa 1973, s. 60, ilustracja 3).

<sup>10</sup> M. Filonardi, list do F. Barberiniego, z Warszawy, z 20 XI 1638. Archivum Secretum Vaticanum, Segreteria di Stato, Polonia 47, f. 542–544v.

<sup>11</sup> *Ibidem*, f. 544.

<sup>12</sup> Poruszają ową tematykę m.in. M. Brahmér (*Powinowactwa polsko-włoskie. Z dziejów*

Książka Andrzeja Litwornia „*W Rzymie zwyciężonym Rzym niezwyknięty*” jest pozycją zasługującą niewątpliwie na wnikliwą uwagę i dalszą dyskusję. Pozwala również na sformułowanie wielu nowych, ciekawych pytań badawczych.

Teresa Chynczewska-Hennel

LA PORTA D'ITALIA. DIARI E VIAGGIATORI POLACCHI IN FRIULI – VENEZIA GIULIA DAL XVI AL XIX SECOLO. A cura di Lucia Burello, Andrzej Litwornia. Udine 2000. „Forum”, ss. 384.

W europejskiej tradycji prezentowania relacji, zapisków i wspomnień z podróży do Włoch w formie antologii można wyróżnić dwie zasadnicze tendencje: jedna przejawia się w traktowaniu Italii jako całości geograficzno-kulturowej, druga – w wyborze tematu przewodniego, którym staje się określone miejsce: Wenecja, Rzym czy Florencja. Tak więc przykładem antologii o charakterze uogólniającym jest wielokrotnie wznawiany we Francji tom pod redakcją Yves'a Hersanta *Italies. Anthologie des voyageurs français aux XVIIIe et XIXe siècles*<sup>1</sup> w popularnej serii „Bouquins” czy też czterojęzyczny tomik *Wieniecianskije tietradi. Josif Brodskij i drugije. / Quaderni veneziani. Joseph Brodsky & others*<sup>2</sup>, zawierający rosyjskie, angielskie, litewskie i włoskie utwory poświęcone nie tylko Wenecji, ale w ogóle tematyce włoskiej, natomiast wyborem o charakterze jednostkowym jest np. powstały na rodzimym już gruncie *Rzym polskim piórem opisany. Antologia*, opracowany przez Jana Okonia<sup>3</sup>. Do tego nurtu zalicza się także tom przygotowany przez Lucję Burello i Andrzeja Litwornię.

Książka zasługuje na szczególną uwagę m.in. dlatego, że w sposób niekonwencjonalny wpisuje się w tradycję antologii podróży włoskiej: ten wybór tekstów nie jest przeznaczony dla czytelnika spoza Italii, jak zwykle dzieje się w przypadku zbiorów, w których refleksje podróżnych na temat Italii ukazują się w języku czytelnika postrzegającego Włochy jako terytorium należące do sfery obcości. Opublikowana w Udine antologia adresowana jest do odbiorcy włoskiego, a więc obca nie jest tutaj eksplorowana przestrzeń (postrzegana przez odbiorcę jako własna), lecz podmiot ją poznający. Nacisk jednak zostaje położony na fakt, iż polscy podróżni docierający do Italii, wbrew pozorom – a często także wbrew osobistemu przekonaniu – nie są przybyszami z „dalekiego kraju”, gdyż – jak uświadamia Andrzej Litwornia – odległość z Krakowa do Tarvisio jest niemal taka sama jak z Udine do Neapolu, a droga, jaką trzeba przebyć z Tarvisio do Warszawy, jest prawie taka jak droga z Tarvisio do Reggio Calabria (s. 45).

Region Friuli odegrał szczególną rolę we włoskich peregrynacjach wielu Polaków, ponieważ tradycyjnie trasa wędrówki z Polski w stronę Wenecji i Rzymu (lub z powrotem) wiodła właśnie z Krakowa przez Morawy do Wiednia, a potem przez Bruck, Graz, Villach i wreszcie Tarvisio (s. 46)<sup>4</sup>. Litwornia zwraca uwagę, iż jako pierwszy trasę przez

---

*wzajemnych stosunków kulturalnych*. Warszawa 1980) i T. Chynczewska-Hennel (*Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*. Wrocław 1993. Wersja poszerzona: Warszawa 1994).

<sup>1</sup> *Italies. Anthologie des voyageurs français aux XVIIIe et XIXe siècles*. Red. Y. Hersant. Paris 1996 (wyd. 1: 1988). Charakterystyczny jest tutaj tytuł wskazujący na różnorodność zjawiska, jakim są literackie Włochy, oraz na wielość znaczeń wiążących się ze słowem „Italia”: istnieje tyle Italii, ilu opisujących Włochy podróżników.

<sup>2</sup> *Wieniecianskije tietradi. Josif Brodskij i drugije. / Quaderni veneziani. Joseph Brodsky & others*. Moskwa 2002.

<sup>3</sup> *Rzym polskim piórem opisany. Antologia*. Oprac. J. Okoń. Kraków 1997.

<sup>4</sup> Dla Polaków podróżujących przez Wiedeń istniały dwie możliwości dotarcia do Italii: właśnie przez Tarvisio, co zakładało przejazd przez Friuli, lub – drogą mniej uczęszczaną – przez prze-